

Dlaczego religie nie znikają?

9 marca 2020

Od czasów Oświecenia prognozuje się zaniknięcie religii, jednak religijność ludzka ma się dobrze. Jedynie około miliarda osób na świecie definiuje się jako osoby niereligijne. Doktor John Shaver z Otago's Religion Programme i jego zespół twierdzą, że znaleźli przyczynę, dla której religie nie znikają tak szybko, jak to zapowiadano.



Zdaniem nowozelandzkich uczonych jedną z najważniejszych przyczyn trwałości religii jest fakt, że osoby religijne mają większe rodziny, gdyż otrzymują więcej pomocy w wychowywaniu dzieci niż osoby niereligijne.

„Religijność w Nowej Zelandii zmniejsza się od dekad. My znaleźliśmy przyczynę, która równoważy ten trend spadkowy, a przyczyna ta ma związek z dynamiką współpracy przy wychowywaniu dzieci w społecznościach religijnych. Pomoc matkom to jedna z przyczyn sukcesu ewolucyjnego naszego gatunku. We współczesnym świecie matki otrzymują znacznie mniej pomocy, niż w przeszłości. Zaś mniej pomocy zmniejsza płodność. Jednak, jak się okazuje, religijne matki otrzymują więcej pomocy niż matki niereligijne” – mówi Shaver.

Na potrzeby badań przeanalizowano dane 12 980 osób, które wzięły udział w New Zealand Attitudes and Values Study (NZAVS). Badania te, prowadzone przez profesora Chrisa Sibleya z University of Auckland, zawierają dane od dużej próbki mieszkańców Nowej Zelandii. Połowa obywateli tego kraju deklaruje się jako osoby niewierzące.

Shaver stwierdza: „Odkryliśmy, że ludzie religijni mają więcej dzieci, a te osoby religijne, które akurat dzieci nie mają z większym prawdopodobieństwem pomagają w opiece nad dziećmi niż osoby niewierzące, które nie mają dzieci. Nasze badania wyjaśniają, dlaczego religijne nie znikają tak szybko, jak wielu przewidywało. Ludzie religijni mogą mieć więcej dzieci, gdyż otrzymują przy ich wychowywaniu więcej pomocy niż ludzie niewierzący. Mamy nadzieję, że uzyskane przez nas wyniki zwrócą uwagę na wpływ wiary na podstawowe procesy biologiczne i społeczne ludzi”.

Współautor badań, profesor Joseph Bulbulia zauważa, że wyniki takie są zgodne z wynikami wcześniejszych badań, które wskazywały, że osoby wierzące mogą liczyć na większą współpracę w grupie niż osoby niewierzące. „Oczywiście pomoc przy wychowywaniu dzieci to tylko jeden z elementów, dla których religijne są trwałe, ale to ważny pierwszy krok w zrozumieniu fenomenu, który jest niezwykle istotny dla przewidywania struktury społecznej przyszłości” – mówi uczony.

Innym interesującym spostrzeżeniem jest stwierdzenie, że w porównaniu z Nowozelandczykami o europejskich korzeniach, Maorysi i mieszkańcy wysp Pacyfiku mają więcej dzieci, a Azjaci mniej. Maorysi i wyspiarze częściej bowiem opiekują się dziećmi, które nie są ich własnymi dziećmi, a Azjaci znacznie mniej angażują się we wspólną opiekę nad dziećmi. „I znowu, w skali całego kraju, oznacza to, że płodność i współpraca w grupie są ze sobą skorelowane. I we wszystkich grupach etnicznych widoczny jest wpływ religii na wspólną opiekę nad dziećmi i płodność” – dodaje Bulbulia.

Autorstwo: Mariusz Błóński

Na podstawie: Phys.Org

Zdjęcie: [martinduss](#) (CC0)

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](#)